

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/94489,Droga-Hryhorija-Chomyszyna-do-sakry-biskupiej-18671904.html>



Stanisławów w okresie międzywojennym (fot. NAC)

ARTYKUŁ

Droga Hryhorija Chomyszyna do sakry biskupiej (1867-1904)

OKRES HISTORYCZNY

(1863-1918) Ku Niepodległej

Autor: JOANNA KARBARZ-WILIŃSKA 25.08.2022

Grzegorz Chomyszyn przyszedł na świat w niezamożnej rodzinie wiejskiej. Nikt nie spodziewał się, że młody człowiek stanie się jedną z najważniejszych postaci kościoła greckokatolickiego i stać będzie na czele diecezji

stanisławowskiej przez ponad czterdzieści lat.

Kiedy 25 marca 1867 r. we wsi Hadyńkowce na Tarnopolszczyźnie urodził się Grzegorz Chomyszyn, Austria została przekształcona w dualistyczną monarchię austro-węgierską, a konflikt polsko-ukraiński o dominację na wspólnym terenie Galicji Wschodniej wchodził w kolejny etap.

Konflikt polsko-ukraiński o dominację na wspólnym terenie Galicji Wschodniej wchodził w kolejny etap. Szala zwycięstwa przechylała się na stronę Polaków, bowiem to w nich rząd austro-węgierski upatrywał odpowiedniej siły do zaprowadzenia na tym terenie porządku.

Szala zwycięstwa przechylała się na stronę Polaków, bowiem to w nich rząd austro-węgierski upatrywał odpowiedniej siły do zaprowadzenia na tym terenie porządku. Był to również czas sprzyjający rozwojowi ruchów narodowych w Austro-Węgrzech, w tym także zainicjowanych przez rodaków Grzegorza Chomyszyna. Warto również przypomnieć, że w okresie tym rosła warstwa ukraińskiej inteligencji, w której pamięci pozostał fakt, iż na jej wykształcenie, począwszy już od lat czterdziestych XIX w., ogromny wpływ miał Kościół greckokatolicki.

W 1885 r. utworzona została diecezja stanisławowska, którą od 1904 r. do swojej śmierci w 1945 r. kierował Grzegorz Chomyszyn. Była to trzecia diecezja metropolii halicko-lwowskiej, a jej centrum stanowił Stanisławów. Pierwszym jej biskupem mianowano Juliana Pełesza, który pozostał na tym stanowisku do 10 maja 1891 r., kiedy obrano go biskupem przemyskim. Do diecezji przyłączono 20 dekanatów z 435 parafiami duszpasterskimi i 744157 wiernymi.

Edukacja przyszłego biskupa

Grzegorz Chomyszyn przyszedł na świat w niezamożnej rodzinie wiejskiej. Jego rodzicami byli Łukasz

(1823–1988) i Wiktoria (1826–1892). Miał trzech starszych braci: Iwana (ur. 1853 r.), z którym łączyły go najlepsze relacje, Teodora (ur. 1860) oraz Mykołę (1864 r.).

Niekiedy spokojną edukację zakłócały Grzegorzowi problemy finansowe. W pewnym momencie wydawało się, że wskutek braku środków na opłacenie jego dalszego wykształcenia ojciec zmuszony będzie zabrać go z gimnazjum.

Wiedzę początkową zdobył w lokalnej szkole. Dużą rolę w kształtowaniu jego poglądów odegrał miejscowy nauczyciel Iwan Simowycz, który dostrzegł zdolności młodego Chomyszyna i zasugerował jego rodzicom, aby po ukończeniu szkoły parafialnej posłali go na naukę do Tarnopola. Tak też się stało, mimo niełatwej sytuacji materialnej rodziny. Talent przyszłego biskupa dostrzegł również lokalny duchowny, ojciec Kornij. On także radził jego rodzicom, aby umożliwili mu kontynuowanie nauki. W wieku dwunastu lat Grzegorz wstąpił do gimnazjum. Dzięki swojej babci Juliannie, poza ukraińskim, potrafił porozumiewać się już wówczas w językach: polskim, czeskim oraz niemieckim.

Młody Chomyszyn był jednym z najlepszych uczniów tarnopolskiej szkoły i potrafił pozyskać grono kolegów zarówno wśród Ukraińców, jak i Polaków.

Niekiedy spokojną edukację zakłócały Grzegorzowi problemy finansowe. W pewnym momencie wydawało się, że wskutek braku środków na opłacenie jego dalszego wykształcenia ojciec zmuszony będzie zabrać go z gimnazjum. Młody Chomyszyn przejął wówczas inicjatywę i zaczął udzielać korepetycji słabszym uczniom. Szkołę ukończył w 1888 r., zyskując jednocześnie przygotowanie pedagogiczne, a następnie podjął studia na Uniwersytecie Lwowskim, gdzie uczył się do maja 1893 r. Co ciekawe, był pierwszą osobą, która wyjechała z Hadyńkowiec i ukończyła studia.

Przez cały okres swojej młodości był szczególnie przywiązany do kultu Matki Bożej, a jego wiara wzmocniła się, kiedy – według rodzinnych historii – uratowała ona jego ojca przed śmiercią. Należał też do Apostolstwa Modlitwy. Od dziecka pobożności uczył się od matki i babki.



**Wystawa „Błogosławiony biskup
Grzegorz Chomyszyn - prorok
Ukrainy” w Centrum Edukacyjnym
IPN "Przystanek Historia" w
Krakowie (fot. IPN)**

W szeregach duchowieństwa

18 listopada 1893 r. został wyświęcony na duchownego. Wyznaczono go na trzeciego pracownika przy stanisławowskim grekokatolickim soborze katedralnym Zmartwychwstania Chrystusa. Tutaj wyróżnił się interesującymi kazaniami do wiernych. Spędzał także dużo czasu na modlitwie w świątyni, czym jeszcze bardziej przyciągnął do siebie parafian, którzy licznie zapełniali katedrę, kiedy odprawiał nabożeństwa. Bliski współpracownik przyszłego biskupa, Awksentij Bojczuk, pisał w listach z Workuty:

„[Chomyszyn] przemawiał tak, że zarówno prosty człowiek, jak i profesor uniwersytetu rozumieli jego [słowa] i brali je sobie do serc”.

Nie tylko wierni doceniali młodego duchownego. Potencjał Grzegorza dostrzegał również Julian Sas-Kujłowski (w latach 1891–1899 drugi biskup stanisławowski). W 1894 r., po roku współpracy, wysłał go do konwiktu Augustineum w Wiedniu na pięcioletnie studia. Tutaj o. Grzegorz otrzymał stopień naukowy doktora teologii i zapoznał się z pracą pasterską księży obrządku rzymskokatolickiego. Możliwość ku temu nadarzyła się, kiedy został duszpasterzem przy cerkwi św. Barbary w Wiedniu dla przebywających w mieście grekokatolików. Tam również nabrał praktyki i nauczył się nowych metod wychowania młodzieży dzięki odpowiednim książkom, które duchowni łacińscy sprowadzali i przekazywali młodym do rąk. Kiedy w 1899 r. Chomyszyn powrócił do

Galicji, zaprowadził w niej podobne metody duszpasterskie. Miał już wówczas ugruntowane poglądy na temat przyszłego kształtu Cerkwi greckokatolickiej i skłaniał się ku jej okcydentalizacji.

W Stanisławowie został drugim katedralnym pracownikiem w soborze Zmartwychwstania Chrystusa i jednocześnie uczył katechizmu w szkole im. Adama Mickiewicza, a także w szkole żeńskiej. 23 grudnia 1899 r. władca-ordynariusz Andrzej Szeptycki wyznaczył o. Grzegorza na pierwszego katedralnego pracownika. Tę funkcję pełnił dwa lata.

Na Pokuciu duchowny zetknął się z szeroką działalnością moskalofilów. W Kołomyi rozwijał się także ruch radykałów, co sprawiało, iż nie był to łatwy teren do pracy.

W 1901 r. skierowano go do Kołomyi z zadaniem założenia parafii i został katechetą przy polskim gimnazjum. Kołomyja była stolicą Pokucia, istniało tam również duże gimnazjum ukraińskie z ponad 1200 uczniami, zaniedbane jednak pod kątem życia religijnego. Na Pokuciu duchowny zetknął się z szeroką działalnością moskalofilów. W Kołomyi rozwijał się także ruch radykałów, co sprawiało, iż nie był to łatwy teren do pracy. Wspomniany już Awksentij Bojczuk w kolejnym swoim liście informuje o specyficznym sposobie wpływania przyszłego biskupa stanisławowskiego na wiernych. Podaje, iż okres jego posługi w Kołomyi starsi ludzie pamiętali długo, gdyż duchowny „zrobił tam porządek”. Kiedy zorientował się, że na niedzielną mszę do cerkwi przychodzi niewiele osób,

„założył kapelusz na głowę, wziął laskę w rękę [...], przeszedł Kołomyję, przeszedł Prut, a zaraz za Prutem znajdowała się wielka karczma. Chomyszyn wszedł do niej, wygonił wszystkich ludzi i zagnał do cerkwi!”.

Przez dwa lata pracy duszpasterskiej w Kołomyi udało mu się odnowić religijność wiernych zarówno w stolicy Pokucia, jak i okolicach. Dał się poznać jako oddany duszpasterz.

W 1902 r., decyzją metropolity Andrzeja Szeptyckiego, który od września 1899 r. był krótko trzecim biskupem diecezji stanisławowskiej, Chomyszyn został oddelegowany do Lwowa, gdzie objął stanowisko rektora seminarium duchownego. Na pytanie Grzegorza Chomyszyna, czym zasłużył sobie na taki zaszczyt, Szeptycki

odpowiedział:

„to nie zaszczyt, a ogromny ciężar. Nie mam nikogo innego, na kogo ten ciężar mógłbym włożyć, jestem przekonany, że wy go przeniesiecie [...]. Wierzę w Bożą pomoc oraz w wasze zdolności i cierpliwość”.

Chomyszyn rzeczywiście okazał się dobrym kierownikiem studiów dla duchowieństwa, sam jednak był rozczarowany seminarium, w którym najpierw przyszło mu się uczyć, a następnie nim zarządzać.

Kiedy wstępował na tron biskupi, oficjalnie wprowadził obieg dokumentów w języku ukraińskim, co być może stanowiło pierwszy krok do zanikania moskalofilstwa na Stanisławowszczyźnie.

W placówce panował brak dyscypliny. Tylko nieliczni przyszli duchowni rzetelnie podchodzili do nauki, reszta zaś ulegała zwykłym pokusom – grze w karty i nocnemu życiu miasta.

Chomyszyn, mając w pamięci zachodni system szkolnictwa, zdecydował się na przeprowadzenie gruntownych reform.

Organizował m.in. comiesięczne spotkania i wykłady, które szybko zyskiwały coraz większe grono odbiorców. Studenci zaczęli nazywać go „Tatuniem”.

Sakra biskupia

17 grudnia 1900 r. papież Leon XIII mianował władykę Szeptyckiego metropolitą galicyjskim, a stanowisko biskupa stanisławowskiego pozostało wolne przez kilka kolejnych lat. Obsadzono je dopiero w 1904 r., kiedy (16 kwietnia tego roku) cesarz Franciszek Józef nominował o. Chomyszyna. W maju 1904 r. metropolita przedstawił nowego zarządcę diecezji w liście pasterskim do wiernych. Awksetij Bojczuk sugeruje, iż bardzo wcześnie u Szeptyckiego zrodził się pomysł, by na stanowisko biskupa stanisławowskiego zaproponować

Chomyszyna. Chciał jednak, aby (zanim do tego dojdzie) młody duchowny nabył doświadczenia. Niewykluczone więc, że celowo tak zaplanowano ścieżkę kariery o. Chomyszyna. Najpierw został administratorem Kołomyi, potem rektorem seminarium we Lwowie, a dopiero później mógł zająć odpowiedzialne stanowisko biskupa i stanąć na czele diecezji stanisławowskiej.



Metropolita Andrzej Szeptycki

wśród biskupów

greckokatolickich podczas

spotkania we Lwowie, 12.1927.

Obok metropolity siedzą: bp

Grzegorz Chomyszyn, bp Nikita

Budka, bp Jozafat Kocyłowski

(fot. NAC)

Jego wyświęcenie, którego dokonali: metropolita Szeptycki oraz biskupi Józef Bilczewski, Józef Teodorowicz i Konstanty Czechowicz, miało miejsce 19 czerwca 1904 r.

Jak pisze Natalia Serdjuk, wybór Chomyszyna na biskupa nie był przypadkowy.

„Władyka wyróżniał się silnym duchem, surową wewnętrzną dyscypliną oraz pokorą. Postać ta wyznaczała życie Cerkwi greckokatolickiej w Galicji, otrzymawszy niezwykłą misję kierowania ukraińskim biskupstwem w czasach kryzysu duchowego, ekonomicznego oraz politycznego”.

Upadek ukraińskiej kultury i oświaty, szerzenie się ateizmu i sekciarstwa oraz ogólne zubożenie wiernych stały się głównymi problemami Chomyszyna. Kiedy wstępował na tron biskupi, oficjalnie wprowadził w swoim biskupstwie obieg dokumentów w języku ukraińskim, co być może stanowiło pierwszy krok do zanikania moskalofilstwa na Stanisławowszczyźnie.

Grzegorz Chomyszyn stał na czele diecezji stanisławowskiej przez ponad czterdzieści lat. Metropolita Andrzej Szeptycki nie mylił się, popierając jego kandydaturę na jej przyszłego zarządcę. Duchowny z Hadyńkowic posiadał własną wizję przyszłego Kościoła greckokatolickiego, ale również pomysły na to, jak poprawić jego kondycję i uniezależnić go od wpływów Cerkwi prawosławnej. Konsekwentnie, choć nie zawsze z sukcesami, wprowadzał reformy (np. kalendarz gregoriański w 1916 r. oraz celibat w 1920 r.). Niewątpliwie na jego oddanie pracy na rzecz Kościoła greckokatolickiego duży wpływ miało wychowanie w pobożnej rodzinie, a także obecność życzliwych ludzi, którzy dostrzegali w nim potencjał i inteligencję.

COFNIJ SIĘ